

Negatywna rola mediów

Autor tekstu: **Krzysztof Kowalski**

Kiedyś, gdy nie było masowego przekazu informacji (tv, radio, Internet), wiadomości rozchodziły się bardzo wolno, wcale się nie rozchodziły, bądź były „prostemu ludowi” przedstawiane przez „oświeconych” w przekłamany sposób. Teraz oszukiwanie może być paradoksalnie w pewnych okolicznościach łatwiejsze gdyż zaistniał środek, który ułatwia masowe kłamstwo np. tv. Nie twierdzę, że masowa informacja to coś złego, ale kiedyś może okazać się czymś co zamiast masowo informować zacznie masowo ogłupiać.

Już gdzieś widać początki tego procederu. Oto przykłady. We Włoszech premier Silvio Berlusconi jest właścicielem większości stacji telewizyjnych a przynajmniej kilku tych najważniejszych. W momencie gdy w Rzymie tysiące ludzi demonstrowały przeciw polityce jego rządu, żadna z telewizji Berlusconiego nawet nie puściła o tym wzmianki. Repertuar stacji tv pana premiera jest przepełniony rozrywką — teleturnieje, tok szoły, itp. Prawdopodobnie nie jest to przypadek. O to chodzi, niech się bawią, po co mają myśleć. Nie ma nic złego w programach rozrywkowych ale jeżeli mają przysłać rzeczywistość to już może być problem. Berlusconi stworzył coś na zasadzie Wielkiego Brata. Co najgorsze Włochy są przecież państwem demokratycznym. Czy inne demokratyczne państwa w przyszłości może czekać coś podobnego?

Jeszcze ciekawiej jest w Rosji. Media, które starały się być obiektywne wobec wojny w Czeczenii zostały zamknięte (NTV Bierezowskiego). W czasie oblężenia Groznego w 1999 roku pror Putinowskie media twierdziły, że żadnego szturmu jeszcze nie było. Tymczasem NTV wyemitowało film nakręcony przez Andrieja Babickiego rosyjskiego dziennikarza, gdzie są zwłoki 100 rosyjskich komandosów, którzy zginęli szturmując lotnisko koło Groznego. Wydało się wtedy, że szturm jednak był i że są ofiary, czego Putin obawiał się. Nie chciano podawać prawdziwych danych dotyczących własnych strat. Telewizja NTV została po pewnym czasie zamknięta. Kolejny przykład to szturm na teatr w Dobrówce, gdzie do dziś nie wiadomo jakiego gazu użyto, a rosyjska telewizja przekazywała informacje wygodne dla władzy. Co najgorsze, wszystko to działo się za przyzwoleniem sporej części rosyjskiego społeczeństwa.

W kryzysowych sytuacjach, gdy obywatele są gotowi zaufać władzy, zachodzi często zagrożenie, że rządzący mogą wykorzystać to zaufanie w niewłaściwych celach. Media mogą jej pomóc. Trudniej jest cenzurować Internet, ale do niego dostęp ma niewielu. Choć w wielu krajach i ta forma przekazu jest kontrolowana (np. Wietnam, Arabia Saudyjska).

W Ruandzie w trakcie walk pomiędzy dwoma plemionami jedna z rozgłośni radiowych spełniła rolę podżegacza, który nawoływał do mordowania wrogów. Wielu zadziało pod wpływem impulsu płynącego z rozgłośni. Co będzie, gdy w którymś z krajów fanatycy religijni czy innej maści, przejmą kontrolę nad danym medium i zaczną wzywać przez nie do rewolucji i rozprawy z wrogami? Będzie krwawo.

Kolejne zjawisko dotyczące przekazu informacji to kino rozrywkowe. Amerykańskie filmy często przekłamują historię. Może nie specjalnie, ale scenarzyści wolą często urozmaicić czy pozmienić pewne fakty aby było ciekawiej. Przykładowo film o maszynie do łamania szyfrów — Enigmie — w hollywoodzkiej wersji zupełnie ktoś inny ją tworzy niż w rzeczywistości (film U-571). Kiedyś kino może zacząć kłamać także w innych sprawach. Książki też mogą kłamać, ale kino dociera do większej ilościowo liczby ludności.

Masy mogą bez problemu przyjąć do wiadomości jakąś informację niekoniecznie prawdziwą. Często też można o czymś nie poinformować albo poinformować we właściwych dla siebie godzinach. Jedna z francuskich telewizji nadała program o więźniach, którzy kiedyś walczyli z francuskim kolonializmem. Przetrzymywano ich w strasznych warunkach, nawet nie wiadomo do końca czy byli winni (podobnie jak więźniowie w Guantanamo, zamknięci na rozkaz Georga Busha, z których nie wszyscy jak się okazało byli terrorystami). Więźniowie francuskich władz domagali się odszkodowań. Nadano ów program dopiero po 12 w nocy. Zapewne mało kto go widział.

Media też zbyt często gonią za sensacją. To normalne, każdy potrzebuje skoku adrenaliny. Gorzej gdy sensacja przysła istotniejsze sprawy. Przykład — dopóki w Czeczenii toczyła się regularna wojna codziennie można było zobaczyć relacje stamtąd. Później, gdy najstraszniejsze dopiero się zaczęło, paradoksalnie dopiero po zakończeniu regularnych walk-pacyfikacje wioski, tortury, porwania, gwałty — o tym już w mediach jest mniej. Może to nie

wina mediów (dziennikarzom trudno się dostać do okupowanej Czeczenii). Ale nagły spadek ilości informacji o konflikcie po wcześniejszej kanonadzie niusów stamtąd wytworzył pozór, że wojna już jest skończona. W Sudanie toczy się teraz krwawa wojna o podłożu religijnym, w Birmie junta wojskowa dopuszcza się zbrodni. W środkach masowego przekazu nic na ten temat nie ma. W dobie medialności wyszło na to, że kto nie umiera w świetle kamer ten nie umiera dla świata wcale.

Mamy też nowe zjawisko jakim są spece od *public relations*. Z ich wiedzy korzystają często politycy. Specjaliści ci potrafią publiczności w odpowiedni sposób przedstawić w mediach daną osobę, nawet tą niezbyt pozytywną, w ten sposób, aby wydała się ona całemu społeczeństwu czy danej grupie ludzi, postacią interesującą i wartościową. Oto przykład z naszego podwórka, gdzie pan Tymochowicz dopomógł Samoobronie w zdobyciu sporej ilości miejsc w parlamencie. A co będzie jak sytuacja w kraju jeszcze się pogorszy, a pan Tymochowicz osiągnie apogeum swojego talentu (jak sam mówił, nie wszystkie swoje zdolności już wykorzystał) i pomoże populistom przejąć władzę w kraju? Ludzie od *public relations* w połączeniu z mediami to może być kiedyś niebezpieczna mieszanka kreująca „rzeczywistość”.

Ojciec Rydzyk już od dawna swoim radiem kreuje scenę polityczną w Polsce. To od niego zależy, który prawicowy polityk przemówi na antenie i w ten sposób zdobędzie poparcie. Około 6 mln to ludzie słuchający rozgłośni toruńskiej. To ogromna grupa wyborcza, pewnie też nie o jednakowych poglądach. Co będzie jak się zjednoczy i odpowiednio zagłosuje? Będziemy mieli wtedy państwo wyznaniowe.

Zachodzi także niebezpieczeństwo wytwarzania przez media pewnych nastrojów społecznych. Ludzie często widzą w tv programy o przestępczości czy biedzie. Owszem, takie zjawiska istnieją, ale przesycenie wiadomości negatywnymi faktami powoduje zbyt pesymizm w społeczeństwie. Potem tworzą się postawy obywatelskie w stylu — po co będę cokolwiek zmieniał już jest tak źle że się nic nie da zrobić widziałem w telewizji (zob. str. 1984). Media często zbyt zaczerniają obraz. Odzwierciedleniem tego jest sukces wyborczy populistów z Prawa i Sprawiedliwości, którzy nawet nie przedstawiali żadnego programu gospodarczego, a jedynie hasłami zaostrenia kar w kodeksie karnym i walki z korupcją przyciągnęli sporą grupę wyborców. Jeszcze trochę strachu w telewizji a ludzie zgodzą się na wprowadzenie Kodeksu Hammurabiego, albo na zmianę systemu władzy na dyktaturę, bo przecież demokracja się nie sprawdziła.

Krzysztof Kowalski

Student prawa.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 22-12-2002 Ostatnia zmiana: 26-03-2006)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2137) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2137>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programing Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie

prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl